

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelminowski.  
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu św. Marcina 70

Nr. 532

Poznań, czwartek dnia 22 listopada 1934

Rok 29

## Karygodne pociągnięcia spekulantów

Pogłoski o nieporozumieniach w gabinecie — Atmosfera, naładowana elektrycznością

Paryż (PAT). Pogłoski, jakie wczoraj wieczorem krążyły po mieście o nieporozumieniach w łonie gabinetu, wywołały niespodziewanie tendencję zniżkową na giełdzie paryskiej. Spekulanci, wykorzystując te pogłoski, głosili dalej, że lada chwili należy oczekiwać ustąpienia min. sprawiedliwości, Pernota i ministra bez teki, Marina. — Rząd, dowiedziawszy się o sytuacji, ogłosił komunikat, zaprzeczający kategorycznie krążącym wersjom, a ponadto odwołał z zajmowanego stanowiska komisarza giełdowego, ponieważ nie zawiadomił on swoich przełożonych o pogłoskach na temat rozbieżności w łonie rządu.

Pomimo tego zaprzeczenia niektóre dzienniki utrzymują, że między min. Pernotem a premierem Flandin oraz min. Herriotem i Regnier na wczorajszym posiedzeniu rady gabinetowej doszło do ostrej wymiany zdań. Według relacji socjalistycznej „La Populaire” na posiedzeniu Rady Min., min. sprawiedliwości, Pernot dał do zrozumienia, że opuści swe stanowisko, o ile nie uzyska swobody w akcji w sprawie ostatnich skandali w Societé Speciale Financière. Minister Pernot miał domagać się szeregu aresztowań w związku z tą aferą, a przede wszystkim domagał się zaarrestowania b. szefa sekretariatu osobistego b. premiera Chaumpeps, p. Dubois. Min. Pernot a poparł min. Marin. Stanowisko min. sprawiedliwości nie znalazło jednak poparcia u pozostałych członków rządu, którzy uważają, że sprawa powinna być rozważana z całym zasobem zimnej krwi i że trzeba unikać wstrząsów opinii publicznej, co mogłoby wywołać przedwczesne i nieprzemyślane decyzje. Zdaniem dziennika groźby ustąpienia min. Pernot nie da się uniknąć.

Dругim incydentem, o czym pisze dalej „La Populaire”, miała być wymiana zdań między min. sprawiedliwości Pernotem a min. Regnier w sprawie projektu ustawy o manifestacjach. Panująca na giełdzie depresja „Le Capital” tłumaczy nie tylko pogłoskami o tarciach w gabinecie, ale i niejasną sytuacją ogólną. Szczególne podniecenie wywołać miał, zdaniem dziennika, relacje referenta budżetu wojskowego, dep. Archimbaud, doty-

czące zarówno zbrojeń niemieckich, jak i ofiar, które w związku z tem będzie musiało złożyć społeczeństwo francuskie w celu uzupełnienia zbrojeń.

„Information” omawiając nerwość giełdy zaznacza również, że sytuacja międzynarodowa jest niejasna. —

Sprawa Zagł. Saary, wystąpienie Jugosławii w sprawie zamachu marsylskiego, „anschluss” i wiele innych zagadnień budzi niepokój, ale to wszystko — podkreśla pismo — nie daje dostatecznego powodu do poddawania się psychozie, czy też uleganiu karygodnym posunięciom spekulantów.

## „Biała księga” o konstytucji Indyj

Wywoła ona w Indjach wielkie rozczarowanie

Londyn. (PAT). Ogłoszono tu wczoraj „Białą księgę”, zawierającą sprawozdanie komisji parlamentarnej dla spraw reformy konstytucji Indyj. W obradach komisji brali udział delegaci, przybyli z Indyj. Niewątpliwie raport wywoła w Indjach wielkie rozczarowanie. Zalecenia jego są tak ostrożne i tak obwarowane nadzwyczajnymi pełnomocnictwami wicekróla Indyj i gubernatorów, mogących w razie potrzeby uchylić konstytucję, że pozostaje tylko fikcja autonomii prowincjonalnej, lub jakiegokolwiek samodzielności federalnej. Sprawy wojskowe i zagraniczne są wogóle zupełnie wyłączone z tego projektu konstytucji i zare-

zerwowane do wyłącznej kompetencji wicekróla Indyj. O jakimkolwiek statucie dominialnym nie ma w raporcie wogóle mowy.

Jeśli wziąć pod uwagę obietnice, jakie trzy lata temu uczynił politykom indyjskim ówczesny wicekról Indyj, lord Irwin, który wyraźnie zapowiedział wprowadzenie statutu dominialnego, a temsamem skłonił pewnych polityków Indji do wzięcia udziału w obradach konferencji Okrągłego Stołu, to obecny raport jest wyraźnym cofnięciem się wstecz i zrezygnowaniem z tych przywilejów, któremi ludzono Indje przez szereg lat.

## Sprawa Grand Chaco w Ldze Narodów

Zgodne stanowisko mówców

Genewa. (PAT). Nadzwyczajne zgromadzenie Ligi Narodów rozpoczęło wczoraj dyskusję nad projektem zaleceń w sprawie sporu boliwijsko-paragwajskiego o Grand Chaco. W czasie dyskusji poruszone zostały również sprawy natury ogólnej a szczególnie sprawa zakazu wywozu broni do krajów wojujących.

Delegat Turcji, przemawiając imieniem państw Unji Bałkańskiej zgłosił zastrzeżenia do tej części sprawozdania, która aprobuje zakaz wywozu broni do Boliwii i Paragwaju. Zdaniem delegata Turcji ta część sprawozdania, gdyby miała stanowić precedens na przyszłość, mogłaby mieć konsekwencje niesprawiedliwe. W podobnym duchu wypowiedział się również delegat Włoch, którego poparł delegat Francji.

Delegat Polski, p. Komarnicki, wyraził zgodę Polski na przedstawienie zgromadzeniu sprawozdania i oświadczył, że Polska, ożywiona uczuciami szczerzej sympatji do krajów pld. - amerykańskich, śledzi z żalem smutne wydarzenia, rozgrywane się w Grand Chaco i pragnie, aby oba kraje położyły kres walce, przyjmując zalecenia zgromadzenia. Delegat Polski podziela całkowicie opinie delegata Turcji, według której embargo, uważane za sankcje może być zastosowane tylko do państwa, uznanego za napastnika. Niemniej Polska może przyłączyć się do części raportu, która przewiduje zakaz dostarczania broni obu państwom, gdyż chodzi o zarządzenia usprawiedliwione przez to, że obie strony pogwałciły pakt. Rozumie się samo przez się, że wyjątkowe zarządzenie nie może stanowić precedensu.

Następny mówca komisarz Litwinow zapowiedział, że delegacja sowiecka będzie się domagała, aby zgromadzenie powzięło stanowczą uchwałę i dowiodło, że zdecydowane jest narzucić jej wykonanie.

Delegaci Szwecji, Danji, Norwegji, Hiszpanji i Szwajcarii zgłosili wniosek aby wrażliwie nieprzycięcia zaleceń przez jedną ze stron zgromadzenie

zwróciło się do Trybunału Haskiego o opinie na temat tytułów prawnych obu państw do spornego terytorjum.

### POLITYKA PRZY STOLACH BIESIADNYCH

Genewa (PAT). Wczoraj w południe del angielski, Eden, podejmował śniadaniem min. Lavala, komisarza Litwinowa i kilku innych wybitnych mężów stanu. Następnie Eden konferował z min. Lavalem i komisarzem Litwinowem.

Wieczorem odbył się wspólny obiad min. Lavala z trzema min. spr. zagr. M. Ententy.

## Zainteresowanie sprawami religijnymi w Niemczech

Cheć pogodzenia się w Kościele protestanckim — Akcja katolicka

Berlin. (PAT). Dziś z okazji święta protestanckiego, tzw. „Dnia modlitwy i pokuty”, z ambon zborów protestanckich wygłoszono kazania, w których pastory wskazywali na konieczność przywrócenia zgody i jedności w niemieckim Kościele ewangelickim. Hasło to padało zarówno ze stroy zwolenników t. zw. niemieckich chrześcijan, jak i opozycyjnego obozu gmin wyznaniowych.

Równocześnie w Pałacu Sportowym w Berlinie odbyło się doroczne zgromadzenie manifestacyjne Akcji Katolickiej. Dowodem olbrzymiego zainteresowania, jakie wzbudza ostatnio manifestacje katolickie, jest fakt, że już na tydzień przed zebraniem wszystkie bilety wstępu zostały wyprzedane. — Należy zaznaczyć, że Pałac Sportowy posiada przeszło 15 000 samych tylko miejsc siedzących.

### Premjer Kozłowski

Warszawa, 21. 11. Premjer Kozłowski powraca w początku przyszłego tygodnia z wypoczynku, w połowie zaś przyszłego tygodnia ma odbyć się posiedzenie rady ministrów. (w.)

### Gen. Thomme dowódcą O. K. VIII.

Warszawa. (PAT.) Gen. bryg. Wiktor Thomme, dowódca 16 dywizji piechoty, mianowany został dowódcą O. K. VIII w Toruniu.

### Najpoważniejszy kandydat

Warszawa, 21. 11. Według pogłosek najpoważniejszym kandydatem na stanowisko prezydenta Łodzi jest obecny prezydent Białegostoku Nowakowski. (w.)

### Polski attaché wojskowy w Pradze

Warszawa, 21. 11. Podpułkownik-obszernik Bogdan Kwieciński, sekretarz generalny Aeroklubu, będzie mianowany attaché wojskowym w Pradze Czeskiej. (w.)

### Powrót kanc. Schuschnigga

Wiedeń. (PAT). Wczoraj popołudniu powrócił do Wiednia kanclerz Schuschnigg. Droge z Wenecji do Wiednia kanclerz odbył samolotem. Min. spr. zagr., Berger - Waldenegg zatrzymał się w Medjolanie, gdzie wygłosi odczyt o Austrii.

### Przed weselem na dworze angielskim

Paryż. (PAT.) Księżniczka Maryna wyjechała dzisiaj o godz. 8,20 do Londynu. Aż do Calais towarzyszył jej ambasador brytyjski.

Londyn. (PAT.) Wczoraj popołudniu przybyła do Londynu księżniczka grecka, Maryna, narzeczoną najmłodszego syna angielskiej pary królewskiej. Księżniczce towarzyszą jej rodzice, ks. Mikołaj grecki i ks. Helena. Na dworcu oczekiwała gości cała rodzina królewska z królem i królową na czele. Niezliczone tłumy, mimo ciemności, spowodowanej gęstą mgłą, zebrały się na peronie i wiwatowały na cześć młodej pary.

### Nominacje

Warszawa, 21. 11. Premjer powołał b. min. Ignacego Matuszewskiego na stanowisko przewodniczącego, a b. min. Maurycyego Jaroszyńskiego na stanowisko zastępcy przewodniczącego do centrali komisji oszczędnościowo-oddłużeniowej dla samorządu. (w.)

### Ambasady w Białogrodzie i Paryżu

Warszawa, 21. 11. W kołach politycznych mówią, że w najbliższym czasie poselstwo francuskie w Białogrodzie i jugosłowiańskie w Paryżu będą podniesione do rangi ambasad. (w.)

### Sprawa paktu wschodniego

Paryż. (PAT.) Genewski korespondent „Le Temps” donosi, że min. Laval w czasie dwugodzinnej konferencji z komisarzem Litwinowem, odbytej w obecności ambasadora sowieckiego w Paryżu, Potiomkina, i delegata sowieckiego do Ligi Narodów, Rosenberga, poruszył projekt paktu wschodniego.

## Pociąg wyskoczył z szyn i runął na most

Palacz i maszynista parowozu zabici

Paryż. (Tel. wł.). Przy stacji Mareil-sur-Maude w pobliżu Wersalu wyskoczył wskutek defektu urządzenia hamulczego parowozu, pociąg towarowy z szyn. Wskutek znacznej pochy-

łości toru pociąg potoczył się w dół, przyczem lokomotywa uderzyła o most. Kierownik parowozu i palacz zostali zabici



Z wycieczki do Niemiec - III

# Bartek Zwycięzca w 1934 r.

„Thorner Heimatsbund“ na widowni — Miasto frankfurckich kielbasek — Ilustracja niemieckiej „biedy“ — Coś się psuje w niemieckim porzedku — „Z dymem pożarów“ na berlińskim dworcu

Czas upływał szybko w pędzącym pociągu. Krótki postój w słowińskim ongiś Rzepinie (Reppen); kilkanaście minut później pociąg z wycieczkowiczami przejeżdża most na Odrze i wchodzi na dworzec we Frankfurcie.

Poprzez turkot jadącego jeszcze pociągu dochodzi z peronu dziwny hałas, który wabi do okna.

Na peronie tłum ludzi. Twarze rozgrzewane; w podniesionych rękach powiewają chusteczki.

W chwili, gdy pociąg stanął, z tłumem na peronie, wznoszą okrzyki: „Heil, Heil!“

A potem wołania:

— Gdzie są Toruńczycy? — oczywiście po niemiecku.

Okazuje się, że frankfurcki oddział „Thorner Heimatsbundu“ poszukuje wycieczkowiczów - Niemców z Torunia i Pomorza, którzy w pokaznej liczbie jechali pociągiem do Rzeszy.

Na peronie rozgrywały się sceny głośnych powitań tych uczestników wycieczki, których celem wyprawy z Polski zagranicę, bez paszportu, był już Frankfurt nad Odra, mimo, iż opłacili bilet na przejazd aż do samego Berlina.

Dużo było uciechy, kiedy do wagonów wpadli sprzedawcy znanych „kielbasek frankfurckich“. Przed drzwiami wszystkich przedziałów słyszało się głośne wołania:

— Unerhörte frankfurter Würstchen! Ganz famos, fabelhaft wunderbar i t. d. — rozlegały się zalecania towaru przez chłopców.

Kiedy jeszcze komentowano w przedziale ten tak niemiecki sposób reklamowania towaru, pociąg powoli ruszył w dalszą drogę. Połowe podróży mieliśmy już daleko poza sobą. W oddalonym o mniejszej pięćdziesiąt kilometrów od Berlina Fürstenwaldzie pociąg zatrzymał się tylko na krótka chwila.

Była jednak sposobność przypatrzenia się pięknym, elektrycznym pociągom „podmiejskim“, kursującym na tej przestrzeni aż do stolicy. Wagony lakierowane na czerwono robiły wrażenie, jakdyby codopiero wyjechały z warsztatów kolejowych i niedawno rozpoczęły swoją służbę kolejową. Szczególna ilustracja do rozgłaszanej przez Niemców legendy o rzekomej biedzie niemieckiej, jako skutku wojny światowej i ciężarów, ponoszonych z powodu wypełniania postanowień tak zw. w Rzeszy „dyktatu wersalskiego“.

Na południowo - zachodniej części nieba zaczęła powoli wyrastać luna, rozświecała w miarę zbliżania się do celu podróży. Równoległe z tem można było obserwować wzrastające podniecenie o pasażarów niemieckiego pochodzenia. Przywarli nieruchomo do okien, wypatrując pierwszych światłał stolicy. Było wśród nich wielu, którzy po latach

piętnastu poraz pierwszy dojeżdżali do swej matczynej.

Niemiejsze było zainteresowanie Berlinem wśród Polaków. Zwłaszcza starsi papawie, którzy od czasu zakończenia wojny światowej nie mieli dotąd sposobności odwiedzenia metropolii Niemiec, wyczekiwali niecierpliwie na pierwsze wrażenia z popołudniowego zętknięcia się z największym miastem na kontynencie europejskim. W wyobraźni tych panów był Berlin jednak wciąż jeszcze jako miasto z przed wielu, wielu lat. Tym też miał obecny widok stolicy Niemiec zgotować najwięcej niespodzianki.

Prawie niespostrzeżenie wjechał pociąg w obręb wielkiego Berlina. Dworzec przesuwali się za dworcem, aż wreszcie zabłyśnięła światła wielkiej hali dworcowej Berlin-Friedrichstrasse.

Pociąg zwalnia biegu, sunąc obok mrowia głów ludzkich, pokrywających całą szerokość peronu.

Było tam chyba z czterech do pięciu tysięcy osób, entuzjastycznie witających przybyszów. Poprzez głośne i chórowe okrzyki powitalne przebiegały się gdzieś z oddali dźwięki muzyki, grającej polski i niemiecki hymn narodowy.

Długo, bardzo długo trwało, zanim wśród wielkich trudności udało się opuścić pociąg i ruszyć w kierunku podziemnego wyjścia z peronu. Posuwając się z nogi na nogę, wśród tłoczonych tłumów, słyszało się z boku uwagi krytycznie oceniające organizację niemiecką. Był to już bowiem drugi wypadek, kiedy przystoiowy porządek niemiecki okazał się zawodny. Raz w Neu-Bentschen, gdzie fatalnie zawiodła organizacja odprawy dewizowej; powtórną w stolicy; tu tysiące ludzi tłoczyło się w bezpośrednim sąsiedztwie odjeżdżającego pociągu, wystawionych w każdej chwili na niebezpieczeństwo wpadnięcia pod koła.

W miarę posuwania się tłumów ku poczekalni potęgowały dźwięki orkiestry, grającej z kolei jakąś wiazankę pieśni i melodii polskich.

Po przejściu przez kontrolę biletową otworzył się widok szczególnego rodzaju. Przypominał się oleodruk kjedys, gdzieś widziany, przedstawiający pruską orkiestrę wojskową, grającą na „rozgrzewkę“ żołnierzom na polu walki, zdążającym do ataku. Nie potrafię dziś skojarzyć, dlaczego wia-

śnie ten obraz stał się w wyobraźni ilustrację sienkiewiczowskiego „Bartka Zwycięzcy“, walecznie kłującego bagnetem Francuzów przy dźwiękach „Jeszcze Polska nie zginęła“, granych przez niemieckich muzykantów w piketlach w roku 1870 pod Grave-lotte.

Obraz ten odżył tam u wejścia do hali dworcowej przy Friedrichstrasse — darujcie fantazji ten twór tak nie a propos w czasie polsko-niemieckich „zajętości“ — gdy nawprost wyrosły szeregi hitlerowskiej, umundurowanej orkiestry.

Kiedy przysunęła się ku wyjściu liczna i szczególnie uroczyste fetowana przez berliński oddział „Thorner Heimatsbundu“ grupa Niemców toruńskich i pomorskich, orkiestra zaintonowała „Deutschland, Deutschland, über alles“.

Kilka tysięcy ramion uniosło się ku górze do rzymskiego pozdrowienia, trwając w nim przez cały czas grania niemieckiego hymnu narodowego. To samo powtórzyło się, kiedy później grano polski hymn narodowy.

Łedwie przebrzmiały jego dźwięki, a oto grają znowu „Boże coś Polskę“ na przemian z pełnym tragicznych akcentów chórem Kornela Ujejskiego „Z dymem pożarów“.

Nastąpiły przemówienia powitalne, znane ze sprawozdań prasowych. Trudno było jednak oprzeć się wrażeniu, że chodziło o zaangażowanie przybywających do Niemiec na rzecz narodosocjalistycznej Trzeciej Rzeszy.

Myśli takie kołatały się po głowie, kiedy wychodząc na ulicę, wpadło się z miejsca w wir wielkomięjski. Wzrok zaatakowały setki reklam świetlnych.

ROMAN FENGLER.

## Tajemnice unieważnionej listy

O napad na członków komisji wyborczej w Wilczkowicach

Łódź, 21. 11. Jak już donosiliśmy, w dniu 20 b. m. łódzki sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Łęczycy rozpoznawał sprawę narodowców Józefa Gmeryka i towarzyszy, w liczbie 18, oskarżonych o nieprzyzwoite zachowanie się, znieważanie, oraz napad na członków komisji wyborczej przy wyborach do rad gromadzkich w Wilczkowicach.

Pierwszy zeznał świadek Majewski. W świetle jego zeznań lista narodowa została unieważniona ściśle według regulaminu, z tego mianowicie powodu, że na liście obok nazwisk kandydatów były podane adresy, które sąkolwiek prawdziwe, nie zgadzały się z adresami, podanymi w spisie wyborców. Na zapytanie sądu, dlaczego dał wiare fałszywym adresom, podanym w spisie wyborców, a nie adresom wskazanym na liście kandydatów, wiedząc, że adresy są prawdziwe, świadek jak się i nie umie dać odpowiedzi.

Następnie pokazano świadkowi Majewskiemu regulamin, zadając aby wskazał paragraf regulaminu, który upoważnił go do unieważnienia listy kandydatów narodowych, z powodu podania adresów obok nazwisk kandydatów. Świadek po dłuższym czytaniu regulaminu oświadcza, że przepisu takiego znaleźć nie może. Zaznaczyć należy, że przepisu takiego w ogóle niema, oraz, że na rozprawie 22 maja br. świadek Majewski zeznał, że w spisie wyborców adresów w ogóle nie uwzględniono.

Następnie świadek Majewski opowiada, że lista unieważniona została z powodu nieformalności, które polegały na tem, że kilka nazwisk figurowało na obu listach, a na zapytanie, dlaczego w takim razie unieważniono

listę narodową, a nie obie, tj. i „sanacyjną“, świadek w dniu 22 maja na rozprawie oświadczył, że dlatego, ponieważ lista B. B. złożona została mu pierwsza.

Dalej okazuje się z zeznań świadka Drojewskiego, że blankiety z nominacjami dla członków komisji były już sporządzone w urzędzie gminy, które on musiał podpisać, przyczem 22 maja zeznał, że jednego z członków komisji Przybylaka, którego nominację podpisał, w ogóle nie znał, oraz że podczas narady komisji nad unieważnieniem listy był obecny inspektor samorządowy starostwa łęczyckiego. W jakim charakterze i po co, świadek nie wie, gdyż go o to nie pytał.

Świadek Przybylak zeznał, że jakkolwiek był członkiem komisji, to powodu do unieważnienia listy narodowej wskazać nie może, gdyż o tem decydowały wyższe władze. Treści protokołu wyborczego nie zna.

Świadek Antoni Graczyk i Reglicki zeznają przed sądem pod przysięgą, że już przed wyborami mówili im Przybylak, że listę narodową musi unieważnić, gdyż w tej sprawie był na konferencji w starostwie i że jeżeli lista narodowej nie unieważni, straci posadę.

W przemówieniach stron prokurator zrzekł się oskarżenia części dotyczącej zniewagi przewodniczącego komisji, poza tem popierał oskarżenie.

Z obrońców pierwszy przemawiał adwokat Tadeusz Bryński z Łodzi, wnosząc o uniewinnienie wszystkich oskarżonych. Następnie adwokat dziekan Nowodworski wskazał, że odpruch tłumy był zupełnie zrozumiały, gdyż na miejsce kandydatów, do których ludność miała zaufanie, wstawiono do rady gminnej, a nawet jak wynika z zeznań świadków, sowieckich poddanych, których starostwo potem musiało skreślić.

Sposób przeprowadzania wyborów był taki, że komisją wyborczą winien zająć się urząd prokuratora, oraz że udział w manifestacji oskarżonych udowodniony na przewodzie sądowym nie został.

Wyrok spodziewany jest w piątek.

## Sensacyjne echo afery Kreugera

B. dyr. banku Sven Huldt uwolniony

Sztokholm. (PAT). B. dyrektor banku Sven Huldt, skazany w I-szej instancji w związku z aferą Kreugera na 12 miesięcy ciężkich robót i 337 i pół milj. koron grzywny, został uniewin-

niony przez sąd najwyższy. Sąd drugiej instancji zmniejszył już Huldtowi karę więzienia do 4 miesięcy i uwolnił go od grzywny.

ANTONI MARCZYŃSKI

### KAPRYS GWIAZDY FILMOWEJ

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy)

19)

— To znaczy chce pan jak najprędzej powierzyć troskliwej opiece lekarskiej swoją... swój kontuzjonowany punkt.

— Czy ja mówię, że nie? Czy pan, spadłszy z takiej wysokości na anatomiczną część ciała u siebie, nie pedziłby już do Warszawy z zatrwożonym sercem? Z zapartym stole... pardon, oddechem? Oh, cher directeur, napewno! Więc zamiast imputować mi przesadną hipochondrię, niech pan obliczy, ile wytwórnia mogła zaoszczędzić na djetach panów statystów!

Ten ostatni argument położył kres wahaniam Światopelka, który zresztą od początku skłaniał się ku koncepcji szybszego powrotu do stolicy. Odrodono miał rację; scenę miłosną można nakręcić w atelier, a kilka brakujących plenerów gdzieś pod Warszawą. Zato nie miał racji, gdy radził wyruszyć w drogę dopiero nazajutrz. Nie! Jeszcze

dzisiaj odjadą, jeszcze dzisiaj odstawi się statystów ciężarowem autem na stację, by nocnym pociągiem mogli wrócić do Warszawy. W ten sposób nie będą mieli prawa do żądania djet za jutrzejszy dzień. Płacić im za niedzielną?! Jeszczej tego brakowało!

— Proszę o głos... Ja chcę mieć narzeczcie głos!

— Opozycja w Sejmie też chce, i co? — Światopełk wstał. — Posiedzenie już rozwiązane. Panowie, odjeżdżamy!... Moniek, pan spakuje pudła z taśmą i aparat... Finger i Wachser, wam wkładam na głowę statystów; załadujcie mi tę bandę na ciężarówkę... Leos, idź, obudz szofera; niech odwiezie statystów na dworzec i wraca, co koń wyskoczy...

Po chwili w dyrektorskim namiocie pozostali tylko dwie osoby: wódz ekspedycji, Światopełk, i reżyser O-Jorono, dziśniejszy inwalida.

— No, dyrektorze? Jesteśmy zadowoleni?

— Jasne! Ten mądry pomysł zaoszczędził mi z tysiąc złotych.

— Więcej!... A chce pan zaoszczędzić drugą tysiączkę?

— Pytanie! Pokaż mi pan takiego osła, co nie chce.

— Ten drugi tysiąc. — Odrodono znów głos. — stracił pan z honorarjum Nelly Ricci. Powie pan, że przez jej

samowolny wyjazd byliśmy zmuszeni powrócić wcześniej do Warszawy, co pana naraziło na duże straty... No?

— Spróbuję, — odparł Światopełk, wiedząc z góry, że nawet nie spróbuję. Przedewszystkiem nie miał żadnej ochoty zadziierać z potężnym protektorem artystki. A poza tem pan Schlus-Konieczpolski sam także bardzo lubił „Nellusię“, i nie tylko lubił, ale „leciał“ na nią namiętnie, choć bez większych sukcesów, jak dotychczas... I teraz, wstuchując się w odgłosy naciągającej już burzy, rozczulił się nagle. Może biedaczka pędzi w tej chwili po wybojach naszych sławetnych dróg? Może błądzi w puszczy sama, samiuteńka, narażona na tysięczne niebezpieczeństwa? Może zubr, lub co gorsza, zbój z gatunku tych, co to „wzrok dziki i suknia plugawa“ ją napastuje i... — Nellusi! — krzyknął Światopełk, zapominając o obecności reżysera, — gdzie jesteś teraz, małutka?...

A Nelly Ricci siedziała właśnie przed lusterkiem i „robiła się na bóstwo“. Kiedy pożądana w celach reklamy powódź zawiódła, kiedy efektowny wilk okazał się zwyczajnym psem, a wybawiciel z opresji wieśniakiem, właścicielem nędznej chatki (ach, czemuż nie zamku, lub choćby pałacu!) Nelly pograżyła się w bagno czarnej melancholji. Przemoczona do

nitki, zziębnięta, wyczerpana przejściami dzisiejszego dnia, pragnęła tylko jednego: wypocząć. Odpocząć, wypocząć, przeczekać burzę, a potem uciec kopredzej z tego pustkowsia.

Wtem wzrok rozbiegającej się artystki padł na ułożoną blisko łóżka olbrzymią stertę ilustrowanych czasopism; na wierzchu leżał najświeższy numer tygodnika, którego jeszcze nie czytała, a w którym miało być zamieszczone jedno z jej ostatnich zdjęć. Sięgnęła więc po ten egzemplarz, zaczęła przerzucać jego stronicę i niebawem znalazła barwną reprodukcję swojej fotografii, ale... bez głowy! Kształtną główkę „królowej ekranu“ wyciął ktoś równiuteńko nożyczkami i usunął ją stąd po tej operacji.

— Co to znaczy? Czy może zdjęcie wypadło tak fatalnie, że on nie mógł patrzeć na nie?! — zaniepokoiła się. — A kim właściwie jest ten „on“? Zwyczajnym chłopem? Nonsens! Nasz chłop często czytać nie umie, nawet na sól nie ma, a radco uważa za djabelski wynalazek, który grad ściąga i deszcze, — myślała, zapatrzonywszy się w błyszczyący talerz rozgłośnia — Więc inteligent? Hm... jakiś dziwak, skoro osiadł tutaj, w głębi puszczy, i zamieszkał w chłopskiej chacie...

(Ciąg dalszy nastąpi).



Imponujący rozmachem,  
ośniewający przepychem  
i emocjonujący treścią  
najwspanialszy epos filmowy  
z najgenialniejszą artystką świata



## MARLENA DIETRICH

pozostaje mimo olbrzymiego powodzenia, — nieodwołalnie jeszcze tylko 2 dni

**DZIŚ w czwartek**  
i **JUTRO w piątek**  
na ekranach kin

**APOLLO i METROPOLIS**  
FILM — KTÓRY PORUSZYŁ

CAŁY POZNAŃ!

Listopad

22

CZWARTEK

Kalendarz rzym.-kat.  
Czwartek: Cecylja p.  
Płatek: Kłemens p.  
Kalendarz słowiański.  
Czwartek: Wszemilj  
Płatek: Milywoja  
Słońca: wschód 7.34  
zachód 15.32  
Długość dnia 3 godz. 28 m.  
Księżyc: wschód 16.10  
zachód 9.13

### Zebrania

Dziś o 19 Kolo Anglistów, w semin. angl., ul. Wjazdowa 3;  
o 19.30 „Sokol” (Śródką), w Domu Kat. na Śródec;  
o 19.30 Sekcja Żeńska Młodz. Wszepolskiej Stron. Nar. — wielkie zebranie w sali na Św. Marcynie 65.

### Pogrzeby

Dziś: Sp. Anny z Antczaków Wenzlikowej o godz. 14.30 z kaplicy szpit. wojskowego. Waly Jana III — Sp. Florentyny z Królikowskich Schnierl o godz. 14.30 z kaplicy szpit. S. S. Szarytek, pl. Bernardyński. — Sp. Heleny z bar. Zeithelmów Radwan-Radziszewskiej o godz. 15.15 z kapl. cment. Św. Marcina, ul. Bukowska.

### TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — koncert symfoniczny.  
Teatr Polski: Dziś — „Kobieta, która kupiła sobie meza”.  
Teatr Nowy: Dziś — „Najdroższa moja Peggy”

## Z ESTRADY

Wieczór sonat wiolonczelowych  
(Z Butkiewicz — Z. Lisicki)

Prof. Zygmunt Butkiewicz wystąpił z drugim wieczorem sonat wiolonczelowych w dość krótkim stosunkowo czasie. Tym razem program składał się z Vivaldiego, Caselli, Griega i Debussy'ego. Same nowości na poznańskiej estradzie.

Z pięciu instrumentalnych sonat norweskiego kompozytora (Griega) — wiolonczelowa nie stanowi zapewne szczytowej pozycji. Part fortepianowy (z wirtuozowskim rozmachem i fenomenalną precyzją rytmiki zagrany przez prof. Z. Lisickiego) jest zbyt masywny w stosunku do głosu wiolonczelowego. Przytłacza; a że nie całkiem, dowodem tego soczysty ton wiolonczeli, która „niesie” poprzez zbyt gesty sploty akompaniamentu. Folklor (razem z typową u Griega stylizacją) nie dominuje w sonacie, podobnie, jak w innych utworach „Peer Gynta”. Pełnią głęboko i poważnie, a nie piękny, stary inst.

## Za przywłaszczenie dochodów spółki Brody

Rudroff skazany na 3 lata więzienia i 10 lat utraty praw honorowych

Lwów. (PAT.) Wczoraj zapadł wyrok w sprawie St. Rudroffa, jako zawiadowcy spółki „Brody”. Trybunał uznał oskarżonego winnym przywłaszczenia sobie powierzonych jego opiece mienia spółki „Brody” mianowicie dochodów w wysokości 78 850 zł, mających przypaść współdziaławcom tej spółki. Za ten występki, jak również za sfałszowanie ksiąg Rudroff skazany został na 3 lata więzienia, utratę praw obywatelskich publicznych i honorowych na lat 10, na grzywnę w wysokości 100 tys. zł. oraz zwrot kosztów postępowania sądowego w wysokości 10 160 zł, z zaliczeniem aresztu śledczego. Od zbrodni oszustwa Rudroff został uwolniony, gdyż sąd przyjął, że poszkodowane strony, w związku z przegranym przez spółkę „Brody” pro-

cesem z firmą „Foresta”, znalazły sytuację, w jakiej znajdowała się wówczas spółka „Brody”.

Należy zaznaczyć, że w sądzie grodzkim czekają jeszcze Rudroffa sprawa grzywny podatkowej w wysokości 12 milionów złotych, jak również sprawa o przekupstwo urzędników państwowych. Ferując wyrok sąd przyjął jako okoliczność obciążającą wysokie napięcie woli oskarżonego przy nadużyciu zaufania, jakim go obdarzyli współnicy, oraz fakt, że czynu przestępczego dopuścił się człowiek bogaty, na wysokim stanowisku społecznym, o którym musiało się przyjąć, że nie dopuści się czynu, pozostającego w kolizji z kodeksem karnym i etyką moralną.

## Tajemnicze zniknięcie ekscentrycznej Amerykanki

Gdzie jest Ellen Andrews?

Ameryka ma swoją sensację. Ucieczka — Ellen Andrews — uroczej córki bogatego bankiera, jest głównym tematem dnia.

Szpalty wszystkich pism amerykańskich wypełniane są rewelacyjnymi szczegółami, wyjaśniającymi postępki ekscentrycznej niewiasty.

Oto Ellen zakochała się w znakomitym lotniku i, pomimo stanowczego oporu ojca, wzięła ze swym ukochanym potajemny ślub.

Stary Andrews, wściekły na myśl o zlekceważeniu jego ojcowskiego zakazu, uprowadził córkę na Florydę i zamknął ją jak więźnia — na okręcie. Lecz oto stała się rzecz nieoczekiwana.

W pewnym momencie, wykorzystawszy chwilową nieuwagę ojca, Ellen skoczyła do morza, a będąc świetną pływaczką, szybko oddaliła się od statku.

Cała policja została postawiona na nogi. Najzdolniejsi detektywi szukają miejsca pobytu Ellen. Jak dotąd, wszelkie poszukiwania są daremne — Ellen znikła bez śladu.

Opowiedziane wyżej jest fragmentem z epokowego filmu wytwórni „Columbia” p. t. „Ich noc...”, który spotyka się we wszystkich miastach obu kontynentów z niesłychanie entuzjastycznym przyjęciem. Nic w tem dziwnego, że film „Ich noc...” jest rewelacją światowych ekranów, skoro zważywszy, że reżyserował ten film genialny Frank Capra, a obsadę stanowią poraż pierwszy w dziejach kinematografii razem Claudette Colbert i Clark Gable.

Jutrzejsza premiera filmu „Ich noc...” będzie świętem dla miłośników filmu i starych bywalców kinoteatru „Słońce”.

np 12 107

### Proces adw. Howorki

Wągrowiec, 21. 11. Sąd okręgowy z Gniezna rozpatrywał w poniedziałek na sesji wyjazdowej w Wągrowcu sprawę adw. Michała Howorki z Poznania, oskarżonego o to, że, przemawiając na zebraniu w Wągrowcu, dopuścił się obrazy rzędu i marszałka Piłsudskiego, oraz, że treścią przemówienia wywoływał niepokój publiczny. Sąd grodzki skazał adwokata Howorkę na 6 miesięcy więzienia.

### Wybór ławnika m. Gniezna

Gniezno. (Tel. wł.) W środę odbyło się posiedzenie rady miejskiej pod przewodnictwem prezesa Klubu Narodowego dr. Szalkowskiego celem odbycia wyboru jednego ławnika. Zgłoszono dwie listy, i to Klubu Narodowego i N. P. R. Na 30 oddanych głosów inż. Józef Śmielecki otrzymał 15 głosów, Michał Bogucki (N. P. R.) uzyskał 14 głosów, przyczem jeden głos był nieważny. Wybrany zatem został inż.

Śmielecki (Klub Narodowy), który był już poprzednio 6 lat radcą miejskim i cieszy się w Gnieźnie ogólnym zaufaniem.

### W sprawie cen soli

Warszawa. (Tel. wł.) Min. spr. wewnętrznych wystosowało do wszystkich wojewodów okólnik, w którym poleca zwrócić baczną uwagę na przestrzeganie nowego cennika soli w handlu detalicznym.

Jak donosiliśmy — rozporządzeniem ministra skarbu została z d. 6 b. m. obniżona cena soli szarej z 26 gr na 22 gr za 1 kg. Winni pobierania cen wyższych będą pociągani do odpowiedzialności.

### Kinoteatr „SŁOŃCE” Kinoteatr

Dziś w czwartek nieodwołalnie poraz ostatni  
Najweselejsza komedia filmowa

## RZYMSKIE SKANDALE

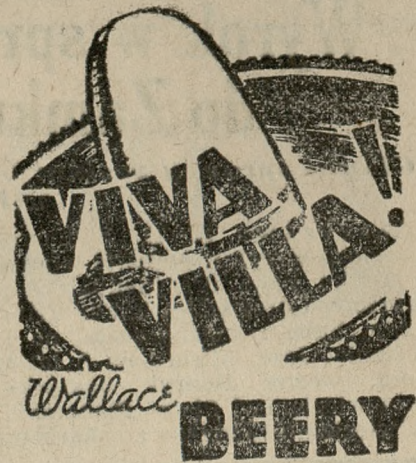
z niezrównanym komikiem  
EDDIE CANTOREM  
W filmie udział bierze 101 najpiękniejszych kobiet

### Aresztowanie narodowego działacza na Śląsku

Katowice. (Tel. wł.) W Świętochłowicach aresztowano p. Czeżaka, prezesa sekcji Młodych Stronnictwa Narodowego. P. Czeżak był przesłuchiwany w powiatowej komendzie policyjnej.

### Mickiewicz w języku ukraińskim

Moskwa. (PAT.) Staraniem ukraińskiej akademii nauk w Kijowie niebawem ukaże się pełne wydanie dzieł Mickiewicza w języku ukraińskim pod redakcją wicekomisarza oświaty, p. Chwyła.



Rok pracy nad filmem  
VIVA VILLA!

Ekspedycja, pracująca nad filmem „Viva Villa!” spędziła w Meksyku czas od czerwca roku zeszłego do maja roku bieżącego. Prawie całkowicie film ten został nakręcony w Meksyku, wśród szalonych trudności, mimo, że rząd meksykański, widząc, na jak wielki film się zanosi, nie szczędził swej pomocy. Fikcyjna wersja bujnego życia i miłości Pancho Villi, wielkiego wodza meksykańskiej rewolucji, znalazła w tym potężnym obrazie najpełniejszy swój wyraz. Bajeczne sceny masywne, w których bierze udział do 10 tysięcy tubylców, mocne sceny wojenne, szaleńcze orgie i brutalne sceny erotyczne — odznaczają się rzadko spotykanym realizmem.

Wallace Beery w roli Pancho Villi przeszedł wszelkie oczekiwania. Nawet po tak wielkim talencie, jak talent słynnego Czempa, nie spodziewano się tego rodzaju rewelacji. Stworzył indywidualność tak pełną życia i realizmu, jak to się dotąd nigdy nie zdarzyło w wielkich filmach masowych. Kreacja ta przeszła już do historii filmu.

Obok niego w roli dwu kobiet, które największą rolę odegrały w jego życiu, występują Fay Wray i Katarzyna De Mille. W roli najwierniejszego przyjaciela i towarzysza Sierry, występuje Leo Carrillo. Kapitałną postać wesołego dziennikarza, który towarzyszy wszystkim bandyckim wyprawom Pancho Villi i pisze do dzienników amerykańskich fantastyczne sprawozdania — przedstawia Stuart Erwin. Wzruszająca postać Madery, krótkotrwałego prezydenta Meksyku, kreuje małto u nas znany, wielki aktor amerykański Henryk B. Wathall.

Film ten ukazał się już na ekranach amerykańskich, nie tylko odnosząc wielki triumf powodzenia, lecz zdobywając także szereg nagród pism filmowych, między innymi Niebieską Wstęgę Zjednoczonej Prasy, jako najlepszy film ostatniego kwartału.

„VIVA VILLA”, wspaniała epopea filmowa, ukaże się już jako następna premiera w kinach „Apollo” i „Metropolis”.  
p 1720

### Powszechnie wykłady uniwersyteckie

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się nowy cykl Powszechnych wykładów uniwersyteckich, stanowiących w życiu umysłowym Poznania bardzo ważny czynnik, uzupełniający wiedzę każdego inteligenta.

Pierwszy wykład na ciekawy temat „Kiedy, jak i dlaczego należy uczyć siebie i otoczenie swoje poprawnej techniki mówienia” wygłosi dziś znany Poznaniowi tak dobrze prof. dr. Gantkowski. Jutro, w piątek mówić będzie dr. Karol Górski, docent U. P., o „Działaniach wojennych w czasie wojny z Krzyżakami 1454 — 1466”, w sobotę prof. dr. Marjan Z. Jedlicki o „Państwie faszystowskim we Włoszech”, w poniedziałek prof. dr. Witold Klinger na temat „Z galerii liryków greckich: Simonides, Pindar, Bakchylides”.

### Dziś koncert symfoniczny

Przypominamy o dzisiejszym koncercie symfonicznym orkiestry miejskiej w Teatrze Wielkim pod dyrekcją Feliksa Nowowiejskiego. Program dzisiejszego wieczoru obejmuje następujące utwory na orkiestrę: Józef Madeja „Suita górnośląska” (prawykonanie), J. Brahmsa „Symfonia e-moll” nr. 4. Solista wieczoru Zbigniew Drzewiecki odegra Debussy'ego „Danse sacree et Danse profane”, oraz pierwszy koncert Serg. Prokofiewa z towarzyszeniem orkiestry.

Bilety w przedsprzedaży do nabycia w firmie Szrejbrovski, ul. Pierackiego 20, wieczorem przy kasie teatralnej od godz. 18.30.

Prognoza pogody na czwartek, 22 bm.: Chmurno i mglisto. W ciągu dnia przejaśnienia. Nocą przymrozki, dniem temperatura parę stajni powyżej zera. Słabe wiatry miejscowe.



# Wyrok w sprawie o włamanie do Zamku Prezydenta

Główni sprawcy zesłani będą do zakładu niepoprawnych w Koronowie

Warszawa, 22. 11. Sąd okręgowy ogłosił wyrok w sprawie włamania do zamku Pana Prezydenta. Główny oskarżony i przywódca bandy Wincenty Strychański skazany został na 6 lat więzienia, Józef Misiak na 5 lat więzienia, woźny Henryk Jasiński na 4 lata więzienia i Piotr Piskorski na rok więzienia. Jednego z oskarżonych,

Fijałkowskiego, sąd uniewinnił. Poza tem wszyscy skazani zostali pozbawieni praw obywatelskich na lat 10, a dwaj pierwsi Strychański i Misiak, jako niebezpieczni i nałogowi przestępcy, zostali skazani na umieszczenie w zakładzie dla niepoprawnych w Koronowie przez lat 5 po odbyciu kary więzienia. (w)

## Kiedy i dlaczego należy uczyć poprawnej techniki mówienia

Dziś, we czwartek, dnia 22 listopada o godz. 20-tej w sali 17-tej Coll. Minus odbędzie się w ramach Powszechnych Wykładów U. P. odczyt prof. U. P. dra Pawła Gantkowskiego na temat: „Kiedy, jak i dlaczego należy uczyć siebie i otoczenie swoje poprawnej techniki mówienia.”

## Wszehsokolski zlot w Pradze

Przepiękny film, operujący dziesiątkami tysięcy ćwiczących się sokolat i sokółków ze wszęstkich ziem słowiańskich, wystawiony będzie w niedzielę, dnia 25 listopada br. i w dniu 8 grudnia br. o godz. 12,30 w kinie „Metropolis”. Celem pokrycia kosztów wprowadzenia ciekawego tego filmu do Polski pobierane będzie wstępne, w cenie 20 i 40 gr. za parter i 50 gr. za balkon. Bilety nabyć już można w firmie A. Szrejbrovski, ul. Pierackiego 20, a w dzień przedstawień od godz. 10,30 w kasie kina „Metropolis” (u wejścia 2).

Film ten zainteresuje niewątpliwie naszą młodzież, wojsko i sokolstwo, a także wszystkich, którzy pragną sobie przypomnieć piękne widoki Złotej Pragi.

## „Suita Górnosłaska“ Józefa Madeii

zostanie odegrana na dzisiejszym koncercie symfonicznym. Będzie to „prapremjiera”. Dzieło należy do rodzaju muzyki programowej, a składa się z 3 części, które kompozytor zatytułował następująco: „Smutek — Burza — Rapsodja”. Część 1 opisuje orszak pogrzebowy, sunący przez pola ku cmentarzowi; słycać bicie coraz bliższych dzwonów i lament rodziny. Część 2 maluje burzę: gwałtowne wichry i błyskawice. Punktem kulminacyjnym jest uderzenie gromu. Część 3 to rapsodja, stworzona na motywach ludowego tańca, śląskiego „trojoka”, który został tu wprost sfotografowany z wernym zachowaniem prymitywnej formy i żywiołowej radości rytmu.

Suita budzi zrozumiałe zaciekawienie.

## TEATRY

### Z Teatru Wielkiego

Dziś, w czwartek koncert symfoniczny, dyrygowany przez Feliksa Nowowiejskiego. Jutro, w piątek piękna operetka Lehara „Piękny jest świat” w premierowej

obsadzie. W sobotę rewelacyjne wznowienie „Wiedeńskiej krwi” Straussa. Przedstawienia tej przemijającej operetki odbyły się dotychczas przy wyprzedanej widowni. Przyczyniła się do tego zarówno dobrowolna obsada, jak i reżyserja p. Sendecznego i występy baletu w układzie p. baletmistrza Statkiewicza. Komu dotychczas nie udało się dostać biletu, powinien skorzystać z sobotniej okazji.

### Z Teatru Polskiego

Dziś i jutro jeszcze tylko dwa razy „Kobieta, która kupiła sobie męża”. W sobotę prapremjiera najnowszej komedji St. Kiedrzyńskiego „Kobieta i jej tyran”, która dopiero grana będzie na innych scenach polskich po Poznaniu dyrekcja naszego teatru bowiem zastrzegła sobie prawo pierwszeństwa. Obsadę stanowią pp.: Chasiecka, Marecka, Ludwińska, Niedzialkowska, Baryka, Kierczyński, Korecki, Kostrzeński, Noskowski, Rolicz, Ziejewski. Reżyserja p. Arkawin. Nowe dekoracje T. Szpingera. Prapremjiera zapowiada się doskonale. Zainteresowanie bywalców teatralnych olbrzymie.

### Z Teatru Nowego

Dziś, w czwartek, „Najdroższa moja Pegg” z Jadwigą Zaklicką w roli tytułowej. Ta świetna amerykańska komedia prosta, pogodna, pełna humoru i wdzięku bezpośrednio, budzi na widowni ustawiczną wesołość, wywołując niezmiernie miłe wrażenie. W piątek, 23 bm oraz w poniedziałek, 26 bm, o godz. 6 wieczorem odbędą się dwa przedstawienia „Dziadów” A. Mickiewicza specjalnie dla młodzieży szkolnej. W niedzielę 25 bm, o godz. 3,30 po poł. odbędzie się przedstawienie „Dziadów” Mickiewicza po cenach znizowanych.

## RECENZJE KINOWE

Kino „Sfinks” wyświetla film pod tyt. „Wyrok życia”, który w ubiegłym sezonie oglądaliśmy na ekranie kina „Apollo”. Scenariusz do tego filmu napisała autorka „Sprawy Moniki” Marja Morozowicz-Szczepkowska. Jest to „krzyk duszy kobiecej”, oskarżający mężczyznamiętnie, mocno i nieobiektywnie, a więc dla tego nie budzący przekonania dla oskarżenia. Nikt nie słyszał w Polsce jeszcze o wyroku śmierci dla matki która z nędrzy zabila swoje dziecko. Ale bez tego wyroku śmierci na biedną uwiedzioną bohaterkę nie byłby film tak efektywny. Technicznie jest film zrobiony bez zarzutu; zagra-

ny przez zespół aktorski: Jadzia Andrzejewska, Eichlerówna i Damięcki bardzo poprawnie. (Sza.)

Kino „Tęcza-Lazarz” wyświetla znany film wiedeński p. t. „Csibi”. Tym co nie znają tego filmu, polecamy go gorąco. — Jest to bowiem jedna z najlepszych komedji, jakie w ostatnich latach oglądaliśmy, która wszędzie w Polsce cieszyła się rekordowym powodzeniem. Historyjka o uroczej śpiewaczce kabaretowej, która by nie postarzać swej pragnącej wyjść z domu mamy, udawała małą dziewczynkę, dzięki obfitości dowcipnie pomyślanych bardzo wesołych sytuacji oraz kilku melodjom (będącym arcypopularnymi szlagerami) ma w sobie tyle żywiołowego humoru i wdzięku, że powodzenie jej uważamy za zasłużone. Csibi jest uroczą Franciszka Gaal. (Sza.)

## GIĘŁDA WARSZAWSKA

z dnia 21. 11. 1934 r.

### Dewizy:

	trans	sprzed	kup.
Belgia	123.65	123.96	123.34
Berlin	213.30	214.30	212.30
Gdańsk	172.80	173.23	172.37
Holandja	358.35	359.25	357.45
London	26.46	26.59	26.33
Nowy Jork czek 5,30 1/8	5,33 1/8	5,27 1/8	
Nowy Jork kabel 5,30 1/4	5,33 1/4	5,27 1/4	
Paryż	34.93	35.02	34.84
Praga	22.13	22.18	22.08
Sztokholm	136.40	137.10	135.70
Szwajcaria	171.97	172.40	171.54
Włochy	45.27	45.39	45.15

Tendencja niejednolita.

### Papiry wartościowe i obligacje:

3% poz. bud.	45.—
5% poz. konwers.	62.25
6% poz. dolarowa	71.—
4% poz. premj. dol.	53.25
7% poz. stabiliz.	66.75
w drobnych	67.—
w setkach	67.75

Tendencja mocniejsza.

### Akcje w zlocie:

Bank Polski	93.—
Lilpop	10.40
Starachowice	12.15

Tendencja mocniejsza.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Przeprowadziłem się do POZNANIA, ul. Pocztowa 33 m. 6  
**Dr. med. Wincenty Haremski**  
ChOROBY WEWNĘTRZNE  
Ordynuje o 10—12 i 4—6

**SLEDZIE** JARLUCKIE SZKOCKIE ISLANDSKIE  
w 1/1 i 1/2 b.  
MATJASY ANGIELSKIE I SARDELE w 1/21/8 i 1/16 b.  
ST. BAREŁKOWSKI, Hurt. Kol. Poznań,  
ul. Woźna nr. 18 tel. 39-00 i 56-56

2 PIENIĄDZ  
Fryzjer  
poszukuje współpracownika z gotówką do powiększenia interesu. Oferty Ordynnik p. 1723

4 OSOBISTE  
Podwieczorek za 1 złoty  
tort ze śmietaną i kawa lub czekolada tylko u Webera Nowa 4. dr 4093

7. SPRZEDAŻE  
Lokomobiła  
Lanza 10 atm., ca. 17 mtr. powierzchnia ogrzewalnej, przewoźna, remontowana, w bardzo dobrym stanie.  
Prasa do słomy  
Lanza Markowski Poznań, Jasną 16. P. 8 109-46.46

Dom  
5 pokojowy 1—10 móg przy Poznaniu nadające się na ogródnicstwo lub inne przedsiębiorstwo — sprzedam. Murkowski, Pabjanowo. zdg 30 143

Pończochy Rękawiczki  
„Olbrzymi wybór” Cenny kryzysowe! Sprzedajemy jedynie towary solidny A. Szymański Poznań św. Marcina 1. przy placu świetokrzyżskim. Specjalny magazyn pończoch rekawiczek. n 11 242

Futro podróżne  
obszerne, spod barany, kolnier wilczury 850.— sprzedam. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 30 135

Gospodarstwo  
74 morgi dobre zabudowania powiat Września natychmiast sprzedam gotówka 9 000, reszta 6 700 korzystna renta. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 30 137

23. ROZMAITE  
Przerobienie przefasonowanie  
kapeluszy 1.50. Czyszczenie krawatów. Hain, Pocha 35. wejście Gasiorowskich. zdr 30 301

Kalendarze  
firmowe najtaniej Ekspresdruk, Mielżyńskiego 22. nr 12 982

24. NAUKA  
Kroje  
ze wszystkich żurnali wykonują warszawscy specjaliści. — Tomaszewski Poczta 1. dg 4045

Kursy kroju  
szycia najnowszym systemem — modelowanie paryskich żurnali najtaniej Poznań Marji Magdaleny 1. m. 7. dg 4059

26 SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Poszukuję  
posługi. Oferty Kurjer Poznański zdg 30 279

Dziewczyna  
dobre świadczenia znająca gotowanie poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 30 271

Śluząca  
z dobrem gotowaniem do wszelkiej pracy szuka posady od 1. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 30 359

Dziewczyna  
z dobrem gotowaniem poszukuje posady do wszystkiego. Oferty Kurjer Poznański zdg 30 281

Poszukuję  
posługi. Oferty Kurjer Pozn. zdg 30 273

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Osirów Wlkp.

**Przedpłata** na miesiąc grudzień 1934 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7.50, w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

**Ogłoszenia** na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr., na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami pocztowymi 200 gr. od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagich wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do g. 10.45, w dni przedświąteczne do godz. 10.30, większe dużej według możliwości. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów (w tem 5 nagłówek); słowo nagłówek, (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe. Tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony, odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosić się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. **Zamówienia prosimy uskutecznić przed 25 b. m.**, gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sasiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego”.

## Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
<b>Kurjer Poznański</b> Wychodzi dwa razy dziennie co tydzień bezpłatny dodatek powieściowy w formie książkowym.	<b>Poznań</b>	miesiąc <b>grudzień</b> 1934 r.	<b>3,20</b>	<b>0,94</b>	<b>4,14</b>

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

## Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
<b>Kurjer Poznański</b> Wychodzi dwa razy dziennie co tydzień bezpłatny dodatek powieściowy w formie książkowym.	<b>Poznań</b>	miesiąc <b>grudzień</b> 1934 r.	<b>3,20</b>	<b>0,94</b>	<b>4,14</b>

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia